

SIŁO KUJAWSKIE

Prenumerata:
na miejscu mk.
12.500. na prow.
mk. 14.875. Za
odnoszenie do
domu dolicza się
1500 mk.
Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
450 mk., druga i
trzecia 350 mk.
czwarta 8-linowa
150 mk. Ogł.
drobne po 200 m.
za wyraz, tłust.
druk, podwójnie.
Najm. ogł. 2000
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadesyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

ODWET.

Niemcy, obywatele państwa polskiego, mają wrażenie, że spotyka ich krzywda. Wydaje się to trudnem do pojęcia, ale ludzie ci porównują się do Polaków po rozbiorach.

Każdemu z nas wyda się to czemś niewysłownie dzikiem. Jakże? Polska uległa napadowi, podczas gdy Niemcy szukały zaczepki. Polska została najechana i zagarnięta przez najazd, podczas gdy one nie straciły piędzi ziemi własnej, a utraciły tylko obcą zagrabioną własność, i t. p. W tem jednak leży właśnie tragedia tego dziwołaga, tragedia mianowicie nasza. Niemcy polscy żyją w obłędzie. Są oni przekonani, że to był częściowy rozbiór Niemiec i wcielenie do obcych organizmów państwowych. My jesteśmy zaborcami, takimi, jak wobec nas byli w swoim czasie zaborcy rosyjscy (specjalnie rosyjscy!). Oni, to ofiary. Całe kompleksy ziem, składających nasze państwo. Poznańskie, Pomorze, zwłaszcza Pomorze i Śląsk, to części Niemiec, gwałtem od nich oderwane.

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe.

W psychozie takich pojęć kilka milionów ludzi żyje już cztery lata. I to jak żyje?

Wśród naszej ludności niemieckiej toczy się nieustannie propaganda odwetowa. Pp. Nauman, Wagner, Graebe i jak się tam jeszcze to towarzystwo hakatystyczne nazywa, istnieją tylko po to, aby w imię odwetu „rozświecać” w głowach polskich Niemców. Revanche! Każdy Niemiec wschodni żyje w polskiej niewoli. Żyje na swojej ziemi, zagarniętej przez obcych. Przyjdzie jednakowoż czas, w którym tych obcych będzie można usunąć (jak Francuzów z Alzacji) i gdy znowu orły Hehenzollernów wzbiją się do lotu nad pranieńskim Śląskiem i Pomorzem, nad niemieckim Poznaniem i niemiecką Bydgoszczą. Ein treur Deutsche, prawy Niemiec z Deutschthumsbundu, systematycznie podlegany przez wszechniemieckich agentów, żyje myślą o „rewanżu”, o pozbyciu się „najeźdźczych” polskich rządów.

Cóż my poczynamy przeciw temu? Czy przedewszystkiem znamy dobrze samo zjawisko?

Mam podstawy do przypuszczenia, że ostatniego z tych pytań nielatwo byłoby nam potwierdzić.

Zjawisko jest niebezpieczniejsze, niż się może komu wydawać. Bo to nie tylko plon roboty Deutschthumsbundu, nie tylko owoc agitacji kilkudziesięciu, czy kilkuset agitatorów, ale obok tego i nade wszystko objawiający się teraz po wojnie rezultat niesłychanie piekielnej roboty anty-

polskiej Prus przedwojennych, łącznie z niewiarygodną ignorancją, nieuctwem, nieorientowaniem się w życiu i, powiedzmy wprost kretyniczną głupotą ogółu niemieckiego, zwanego stąd pogardliwie niemieckim Michlem.

Jak niewymierny jest ten Michlowski niemiecki kretynizm, dowodzi nieprawdopodobny fakt, że rządowi pruskiemu udało się w ogół niemiecki, siedzący przecież pośrodku walki polsko-niemieckiej, a nawet wręcz na terenie tej walki, na kresach, wmówić, że żaden ucisk Polaków przez Prusy nigdy nie istniał. Nie uwierzyłbym temu, gdybym osobiście nie poznał w Bydgoszczy wykształconego Niemca, lekarza, w dodatku człowieka poważnego i nawskroś dobrej woli, który żył tutaj, na „kresach”, w kraju, a nawet wręcz w stolicy hakaty, przez dziesiątki lat w przekonaniu, że prześladowania Polaków żadnego nie było, a nienawiść Polaków do Prus jest wynikiem tylko agitacji specjalnego rodzaju gazet t. zw. Hetzblattów, które z tego żyją. Dla człowieka o najwyższym umysłowym wykształceniu, któremu dość było przejechać się do pobliskiego Berlina, aby pochwycić echa walki, która budziła zainteresowanie całego świata, śmiertelna walka narodu o życie była plotką, wymysłem podżegaczy. Wśród społeczeństwa niemieckiego, któremu agenci hakaty wmawiają krzywdę narodową, zadaną przez Polaków i konieczność przygotowania się do rewanzu, nie brak zatem, oprócz pospolitych oczajduszów, stanowiących oczywiście przewagę, także ludzi naiwnych, którzy tem łatwiej idą na lep odwetowej i antypaństwowej propagandy, im większa jest ich ignorancja w sprawie stosunku Polski do Prus. Ludzi tych można i należy z szeregów czynnych wrogów polskości wytrącać przez umniejszenie ich nieuctwa. To, co zataić przed nimi chciały i zdołały Prusy, niechaj odkryje przed nimi Polska. Powtarzam: ludzie tacy wśród Niemców w kraju naszym istnieją, ludzie obalumni i oni to przede wszystkim padają ofiarą agentów wszechniemieckich, pomnażając szeregi wrogów i szkodników polskości.

Proponowałbym wydanie i uodostępnienie publiczności niemieckiej broszury pod jaskrawym choćby tytułem „Revanche?”, obliczonej na krańcową choćby ignorancję czytelnika objaśniającej istotę odzyskania przez nas ziem odwiecznie polskich i informującej (nadawałoby się tu streszczenie znanej znakomitej książki prof. Buzka) o wszystkich lotrostwach, jakie Prusy popełniały wobec naszego narodu. Ten ostatni punkt dawałby jeszcze i tę korzyść, że Niemcy nasi, widząc, jak rząd pruski postępował wobec nas, gdy był u władzy, uskro-

mnieliby w swych nadmiernych żądaniach.

Oto pensum, którego zręczne wykonanie z pewnością przyniosłoby nam pożytek.

Antoni Choloniewski.

Dwa dokumenty.

Jestem w posiadaniu dwóch, bardzo interesujących, dokumentów z życia politycznego Rosji bolszewickiej. Oba dwa pochodzą z roku 1919, niemniej atoli zachowały one podziśdzień swoją aktualność i żywotność. Pierwszy z nich, kilkoma miesiącami wcześniej, z marca, stanowi odpowiedź Cziczczierina na notę watykańską w sprawie prześladowań duchowieństwa prawosławnego. Drugi, z października, to list pasterski patriarchy wszechrosyjskiego, Tychona, którego losy obecnie się rozstrzygają.

Odpowiedź Cziczczierina zięje całem piekłem perfidji, na którą złożyły się: znany nam dobrze z czasów caratu czynnik moskiewski, oraz podnoszący go do potęgi kubicznej czynnik żydowsko-bolszewicki.

List pasterski Tychona do „arcy-pasterzy i pasterzy Cerkwi Rosyjskiej”, jakby w odpowiedzi na kontrnotę Cziczczierina, podnosi i rozwiązuje zagadnienie stosunku tejże do ustroju i władz bolszewickich. Rozwiązuje on je w duchu tak gruntownie i ściśle chrześcijańskim, że, mutatis mutandis, mógłbygo podpisać każdy biskup rzymsko-katolicki. Jest w nim prawdziwa powaga i prawdziwe namaszczenie religijne. Stanowi on też zaprzeczenie samej istoty oskarżeń cziczczierinowskich i wogóle bolszewickich przeciw duchowieństwu: oskarżeń formalnych, unikających przebiegle zarzutu prześladowań religijnych, a jednak uprawiających je pod osłoną zarzucanych duchowieństwu prawosławnemu, nie bez słuszności, nadużyć na tle religijnem, no i działań przeciwrewolucyjnych, jakimi z natury rzeczy są i być muszą najuczciwsze, owszem, obowiązujące działania czysto religijne, poczytane jednak przez władze bolszewickie ryczałtem za szalbierczą propagandę przesądów i mieszane przez nich z przesądami rzeczywistości, aby na samej religji piętno obskurantyzmu i obłudy wycisnąć.

Oba dokumenty rzucają wymowne światło na chwilę bieżącą.

I.

Nota Sekretarza Stanu, kardyn. Gasparri'ego.

Z poważnego źródła donoszą, że pańscy stronnicy prześladowań sług Bożych, w szczególności tych, którzy należą do religji prawosławnej. Ojciec św. Benedykt XV wzywa pana

do wydania surowych rozporządzeń, aby słudzy wszelkiej religji byli szanowani. Ludzkość i religja będą za to panu wdzięczne.

Kardynał Gasparri.

12. marca 1919 r.

Kontrnota Cziczczierina.

Otrzymałszy pański radjotelegram z d. 12 marca, mogę pana zapewnić, że wspomniane w nim poważne źródło wprowadziło go w błąd. Rozdział cerkwi od państwa, urzeczywistniony w Rosji, prowadzi do tego, że religja jest w niej traktowana, jako sprawa prywatna. Wskutek tego, nie może być mowy o prześladowaniu sług religji w Rosji. U nas nie zachodzą wcale zjawiska, podobne do tych, które stanowiły prawidło w krajach, gdzie panował Kościół rzymsko-katolicki, w stosunku do inowierców.

Wobec osobliwego zainteresowania, ujawnionego przez pana w odniesieniu do religji, którą Kościół rzymsko-katolicki uważał do tej pory za odszczepieńczą i heretycką, a którą Pan uznaje za prawosławną, mogę pana zapewnić, że ani jeden sługa tej religji nie ucierpiał za swoje przekonania religijne. Co się zaś tyczy tych z pośród nich, którzy uczestniczyli w spiskach przeciw rządowi Sowietów i przeciw władzy robotników i chłopów, to wychodziliśmy w stosunku do nich z tego punktu widzenia, że oni są obowiązani poddawać się tym samym prawom, co i reszta obywateli, i że żadne przywileje w porównaniu ze świeckimi nie mogą być ich udziałem.

Wobec solidarności, ujawnionej przez Pana w stosunku do sług religji prawosławnej, nie mogę nie wspomnieć o tem, że znaleziono ukrywane przez nich olbrzymie bogactwa, zwłaszcza po klasztorach, i że wśród powszechnej nędzy, wywołanej przez skierowane przeciw nam środki państw sojusznicznych, przeciw którym jednakże Pan nie zgłosił żadnego protestu, — niektórzy z tych sług religji, którymi pan się tak interesuje, zgromadzili tajemnie olbrzymie zapasy środków żywnościowych, pozbawiając ich tym sposobem masy ludowe.

Pan oznajmia nam, że głowa Kościoła rzymsko-katolickiego żąda od nas zmiany stanowiska, zajętego przez nas w stosunku do duchowieństwa prawosławnego, lecz o takim objawie troskliwości o nie dowiadujemy się w tym właśnie momencie, kiedy proste i stanowcze działania naszych władz ludowych odkryły szalbierstwa, które osoby duchowne oszukiwały masy ludowe, opierając swoje wpływy na oszustwie.

Złocene, błyszczące drogiemi kamieniami, sarkofagi, zawierające w sobie to, co duchowieństwo nazywało nieskazitelniemi relikwiami świętymi,

zostały otwarte, i tam, gdzie miały się znajdować relikwie Artemjusza Pineskiego, Tychona Zadońskiego, św. Mitrofana Woroneskiego, błogosławionego księcia Konstantyna, matki jego, Ireny, i dzieci jego: Michała i Teodora, Makarego Kalazińskiego, biskupów Jana i Teodora Suzdalskich i innych, znaleziono zbutwiałe kości, obrócone w proch, dużą ilość waty, poduszki, gałgany i nawet kobiece pończochy.

Uważam za konieczne zwrócić uwagę pańską na to, że w owej właśnie chwili, nasze czynności w odniesieniu do duchowieństwa miały nieszczęście wywołać pańskie niezadowolenie. Podobnie godnym jest ubolewania, że niezliczone zwierzęctwa, spełnione przez wrogów ludu rosyjskiego, czecho-słowaków, rządy Kołczaka, Denikina, Petlury i, wliczbie innych, przez będące dziś usterek władzy w Polsce stronnictwa, wśród wodzów których znajdują się arcybiskupi katolicy i których agenci poddają strasliwym torturom wpadających w ich ręce bojowników za sprawę ludu i nawet zamordowali naszą misję Czerwonego Krzyża, — nie wywołały z pańskiej strony żadnych sprzeciwów.

Prawdziwa ludzkość, za którą walczy nasza rewolucja ludowa, za nic jest uważana przez tych, którzy uważają sami siebie za pańskich stronników, i ani jedno słowo z pańskich ust nie padło w jej obronie.

Słowem, wilk prześladowany! Prześladowany za stawanie w obronie owiec. Prześladowany za to przez obłudnych rzekomo pasterzy.

Chciałoby się wykrzyknąć:

— Bez komentarzy!

A jednak, trudno powstrzymać się od nich wobec tego demonicznego majsterstwa w obłudzie.

Rzekomo nie może być mowy o prześladowaniu sług ołtarza, ponieważ istnieje rozdział Kościoła od Państwa. Istotnie, w teorii tak by być

powinno. Ależ wiadomo z dziejów, że w praktyce politycznej źródłem takich rozdziałów bywa ze strony czynników państwowych nienawiść do religii i żądza zagłady jej, tak, iż te rozdziały stają się z kolei źródłem jej prześladowań w osobach jej sług i wyznawców.

Wszelki rozdział Kościoła od Państwa jest aktem ateizmu państwowego i, jako taki, jest prześladowczy potencjalnie. O wprawieniu w ruch zawartych w nim tendencji prześladowczych decydują motywy, które doprowadziły do rozdziału. Że w bolszewickim rozdziale Cerkwi od państwa Sowieców tkwiły w założeniu motywy wrocie religii, mianowicie Chryścijaństwa, któż może wątpić? Było to jasne i jawne z góry, potwierdziły to fakty: fakty, które od szeregu lat wstrząsają sumieniem i nerwami nie tylko chrześcijańskiego, bez różnicy wyznań, ale i wogóle cywilizowanego świata.

Tu, w tej ostatniej uwadze, zawiera się odpowiedź na obłudne, cziczerynowskie żdziwienie, że Stolica Apostolska staje w obronie sług Cerkwi rosyjskiej, którą jakoby tylko do chwili tego swojego wystąpienia uważała za odszczepieńczy i hereetycką. Czyż to tak trudno zrozumieć, że w obliczu krwawego zamachu masonsko-żydowskiego na same podstawy Chryścijaństwa znikają z oczu różnice wyznaniowe, mieszczone się w jego wnętrzu lub na jego szczytach, a występuje na widownię solidarność wszechchrześcijańska przeciw wspólnemu wrogowi? I że na czele tego solidarnego ruchu samoobronnego staje Głowa Kościoła katolickiego i ku niej przedewszystkiem zwracają się instynktownie błagalne spojrzenia nawet odszczepieńców i hereetyków? Ale komisarz bolszewicki udaje, że tego nie rozumie.

Podobnie „niezrozumiałym“ jest opór duchowieństwa przeciw zamachom bolszewickim na prawo kanoniczne, którego ono jest stróżem. Czi-

cerin wojuje tu znaną nam dobrze z naszych doświadczeń odlewicowych fikcją praworządności rewolucyjnej, pod której pojęcie podstawiono ulegalizowane gwałtem bezprawie moralne i która na gruncie republiki Sowieców pobila światowy rekord absurdu i perfidji, obrażając i czyniąc namiętnym to, co w umiarkowańszych partjach rewolucyjnych kryje się z dobrym skutkiem dla ślepców. Cziczerynowska, mimo to, próba osłony tej fikcji wobec dyplomatycznego rzecznika Watykanu jest szczytem czelności i perfidji.

Tak samo jak i uporczywe podtrzymywanie zdemaskowanej również aż nadto fikcji władzy ludowej, gdy rządzi oligarchia żydowska, a rzekomo lud-władca zgrzyta przeciw niej zębami, o ile pozostało mu jeszcze do tego dość siły w szczękach, lub o ile samych zębów nie zniszczył mu skorbut głodowy. Tak samo, jak i przypisywanie nędzy ludu w Rosji bolszewickiej państwom antanty, gdy one

raczej, z Rzymem papieskim na czele, śpieszyły i śpieszą temu ludowi z ratunkiem przeciw okropnym skutkom rządów bolszewickich, pomimo świadomości, że tym sposobem, pośrednio, wspierają rząd sowiecki, sprawcę nędzy ludowej. Tak samo wreszcie, jak podstępne wiązanie Watykanu węzłem solidarności ze znanymi nie dopiero od czasu rewelacji bolszewickich „moszenniczymi“ mnichów rosyjskich (a profanacja zwłok bł. Andrzeja Boboli, czyje to „moszenniczość“?); jak karne wdanie się władz bolszewickich w owe „tajemnice“, mimo rzekomego uznania religii za sprawę prywatną; jak oskarżanie Europy, z Polską na czele, o „zwierzęctwa“ względem Wielkiej Bestji bolszewickiej a w jej imieniu; jak ubieranie Bolszewiji, kata Rosji, w togę Katona Europy i obrona przeciw niej „prawdziwej ludzkości“. Itd. itd.

Istne piekło perfidji!

X. Charszewski.

Dok. nast.

Co niesie dzień?

MAJ
18
PIĄTEK

Dziś: Feliksa p.,
Bryka kr.
Słow.: Wrzesława.
Jutro: Wig. Iwona, Pudenta.
Wschód słońca o g. 3.51
Zachód o g. 19.22
Wsch. księżycy o g. 5.58
Zachód o g. 21.33

Powitanie Najd. Pasterza. Powitanie Najd. Pasterza, powracającego w ub. środę z Rzymu, przemieniło się w wielką manifestację religijną. Przed stacją zebrało się wojsko, straż ognio-wa, konna banderja w kujawskich strojach, orkiestra wojskowa, orkiestra gimnazjum państwowego i t. d. Na całej drodze od stacji aż do kościoła św. Witalisa stanęły szkoły ze sztandarami, młodzież harcerska, „Spójnia“, ochrony, bractwa i liczne rzesze. Na cmentarzu przy kościele św. Witalisa

zebrało się duchowieństwo. J. E. wysiadł z powozu przed kościołem św. Witalisa i w otoczeniu kleru przybył do kościoła, gdzie przybrał szaty pontyfikalne, poczem rozpoczął się uroczysty ingres do katedry. Przy wejściu do katedry na chórze zaśpiewano „Ecce sacerdos“. Po odmówieniu modlitw, J. E. Ks. Biskup przemówił do zebranych w serdecznych słowach, a następnie udzielił apostolskiego błogosławieństwa. Duchowieństwo na czele z kapitułą odprowadziło Najd. Pasterza do drzwi świątyni, tłumy zaś zebranych zalegały cały plac przed katedrą. Przedstawiciele władz wojskowych i świeckich powitały Ks. Biskupa na stacji kolejowej. Całym orszakiem kierował p. A. Postolski. Niniejsze sprawozdanie jest uzupeł-

Per aspera ad astra.*)

Pamięci jednego z wielu.

Motto: Miej serce i patrzaj w serce...
A. Mickiewicz.

Resztkami sił fizycznych i duchowych dobiegał końca. Dobiegał końca drogi, którą wykreślił sobie niegdyś, na niezapisanej jeszcze wtedy karcie swego młodzieńczego życia. Dobiegał końca... Te wyrazy, tak pełne dłań harmonji, jak arcytwory muzycznych genjuszów świata, są pustym dźwiękiem tylko dla tych, którzy nigdy nie potrzebowali przedzierać się przez ciernie pełne kolców, aby zrywać róże tego życia.

W znużeniu swem, ocierając pot życia z swego czoła młodego, stanął i spoznał wstecz, poza siebie — w przeszłość.

W zburzonych wysiłkiem jego myślach przesuwali się dziejowe obrazy i związane z nimi postacie tych maluczkich w kołysce, a wielkich w mogile.

Niestety minęły czasy, w których różnym zdolnym, a chciwym wiedzy pastuszkom ułatwiono wspinanie się po drabinie społecznej i według osobistych zdolności owych pupilów losu wyznaczano im najwyższe na niej szczeble.

Dziś, w tak przerażająco zmaterializowanym wieku 20, coraz mniej jest takich wspaniałomyślnych jednostek, coraz mniej takich wielkości, któreby na takie drobnostki uwagę swą zwrócić zechciały. Minęły czasy, kiedy ubogie żaki karmiła nauką Alma Mater

* W interpretacji polskiej: Przez ciernie do gwiazd.

krakowska, a wrażliwe na troski młodzieńców jednostki niosły im strawy łyżkę i dachu swego skrawek.

Dziś już, ewangelicznym porywem tchnące, wspaniałe te czyny opiekuńczych duchów uczące się młodzi w bajkach tylko, anekdotach, powiastkach, no i w fragmentach historii spotkać możemy. A szkoda, wielka szkoda. Z wylonionych tych maluczkich wyrastały z czasem dusze wielkie, dusze potężne, genjusze prawa świata dyktujące.

Dziś, w stolicy odrodzonej Polski Resztkami sił fizycznych slania się studująca młodzież, a jedynym jej bodźcem do życia i pracy jest myśl, że przecież dobiegnie się do końca.

Takie i tym podobne myśli błąkały się jak spiętrzone fale morskie w znużonym umyśle młodziana.

I nie potrzeba było mieć wcale pod ręką całego repertuaru eksperymentów psychologicznych, nie trzeba było mieć specjalnych uzdolnień mizantropa, aby raz spojrzawszy w głębie jego duszy nie odgadnąć kierunku drogi, jaką sobie nakreślił.

Wystarczyło spojrzeć w jego oczy, w te oczy głębokie, w których widać było jego krystalicznie czystą duszę, duszę płomienną, jak błyskawica. W oczach tych, jak w zwierciadle odbijała się jego chmurna, a górna przeszłość. Z oczu tych jak z otwartej księgi zawsze można było odczytać treść jego teraźniejszość stanowiącą, a stąd intuicyjnie można było odgadnąć treść dalszych niezapisanych jeszcze kart życia.

Biegl... biegl w młodzieńczej swej piersi dysząc szczytnym ogniem altruizmu, niepoohamowaną żądzą nauki i płomienną miłością ojczystego kraju.

Choć resztkami sił... dobiegał końca. Ile burz i nawałnic, ile gradów i piorunów przeszło nad jego skołataną głową zanim dotarł do punktu, w którym mógł powiedzieć sobie: dobiegam końca! (?)

Czy jednak dobiegnie...? Takie pytanie bezwiednie, instynktowo wydarło się na usta i... zamarło nagle, nie czekając odpowiedzi.

Dla niego istniało jedno tylko rozwiązanie: dobiec.

O innym rozwiązaniu nie chciał i nie mógł myśleć.

Cdyby choć na chwilę musiał zwątpić o zwycięstwie życie dłań stałoby się bezbarwne i bezcelowe, pozabawioneby było wszelkiego ciepła, światła i uroku, odarteby zostało z tęczy szat, w jakie stroił je w marzeniach swoich.

Dobiec... mocno stanąć na posterunku i wraz z innymi, pokrewnymi sobie duchami zbawiać... zbawiać Najjaśniejszą Rzeczpospolitą — oto myśl, w którą zamknął treść swego życia. Biegl... przedzierając się przez ciernie i glogi; biegl... wysoko niosąc sztandar swej myśli, mimo szatańskich sidłań rozstawionych na jego drodze przez siły wrocie jego idei.

A w godzinach pokusy spoglądał ku gwiazdom — ad astra — i tam szukał energii ducha, stamtąd czekał potęgi myśli, która by go podtrzymała na wyżynach, któremi dotąd kroczył.

Wśród gwiazd szukał swych duchów opiekuńczych, gdyż w istnienie ich na ziemi nie mógł już wierzyć, albowiem szara rzeczywistość utwierdzała go w tem przekonaniu.

Wcześniej osierocony przez zgon swego rodzica, jak młode orle porzucał swe gniazdo, parł naprzód

z całą potęgą myśli i woli, aż do zupełnego zlekceważenia strony fizycznej.

Gdy ta Najjaśniejsza zawołała, rzucił domowe pielesze i... stanął w potrzebie. Po dokonaniu się cudu nad Wisłą i przyczajony, oczekujący chwili zerwania się do dalszego lotu umysł swój i serce oddał tym najmłodszym, tym kwiatkom przyziemnym, w które trzeba tchnąć tylko iskierkę ożywczej i świeżego ducha, aby rozwinąwszy swe pączki stała się ozdoba szaty tej Najjaśniejszej. Życie jednak, jak dawniej było bezlitosne, chłodnymi swymi skrzydłami mroząc jego myśli i czucie.

Wtem spotkał na tym odcinku swej drogi — o dziwo — gwiazdę, gwiazdę na ziemi, opiekuńczego ducha o barwach wielkich protektorów. Czy mógł jednak i teraz uwierzyć w posłannictwo odkrytej gwiazdy...? Nie, wszak szara rzeczywistość tak długo przeczyła sennym zjawom.

A jednak, czując zbliżający się koniec, który rozstrzygnąć miał o jego przyszłości postanowił zerwać się do lotu, nie bacząc na nic, choćby po drodze paść przyszło, to paść w zmaganiach, jak bohater i ciałem swem poległ „dać innym szczebel do sławy grodu“.

I zerwał się przyczajony w swem znużeniu orzeł i poleciał... poleciał z wzrokiem utkwionym w gwiazdy i w „Gwiazdę“.

Leszek Lasiniński.

nieniem tego, cośmy podali wczoraj.

W końcu musimy dodać, że J. E. Ks. Biskup powrócił przy dobrym zdrowiu.

Post w sobotę. W sobotę przed Zielonemi Świątkami przypada post.

Upiększanie miasta. Skwer przed katedrą zostanie znacznie rozszerzony kosztem placu obok Seminarjum, na którym znajduje się studnia miejska. Magistrat już przystąpił do zrywania bruków z placu, aby go wcielić do skweru. Przez skwer będą prowadziły w równym kierunku, lecz wygodnym dla publiczności, dwie uliczki wyłożone betonem. Jednocześnie ulica Seminarajska na placu Kopernika dla wyrównania linii zostanie nieco zwężona. Część ulicy została wcielona do parku. Wykonanie tego planu przyczyni się w znacznym stopniu do upiększenia miasta.

Na pałac biskupi. Pp. Józefostwo Gorzeńscy złożyli na ręce ks. red. Kruszyńskiego 100,000 mk. na odbudowę pałacu biskupiego.

Z Polskiego T-ow. Krajoznawczego. W sobotę dnia 26 maja r. b. odbędzie się w lokalu T-owa (Kaliska 1) nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Oddziału Kujawskiego Polskiego T-owa Krajoznawczego w Włocławku o godz. 7 ej w pierwszym terminie, a o godz. 8-ej w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Ogólnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Komisji, powołanej przez Ogólne Zebranie w dniu 14 kwietnia r. b., 4) Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Polskiego T-owa Krajoznawczego w Warszawie i Czarna Kawa.

Ze Związku Lud.-Narodowego. Zarząd miejscowego Koła Związku Lud.-Narod. uprasza wszystkich członków o wpłacanie składek członkowskich za rok 1923. Można to uskutecznić w Sekretarjacie Okręgowym (ul. Kaliska 1) codziennie prócz niedziel i dni świątecznych od 12—2 pp.

Paszporty zagraniczne dla dzieci do lat 14. Jak się dowiadujemy, dzieci do lat 14 mogą otrzymywać oddzielne paszporty zagraniczne, lub też być dopisanymi do paszportów prawnych swych opiekunów tylko na zasadzie podań, złożonych przez tychże opiekunów i uwierzytelnionych przez komisariat policji państwowej, względnie urząd gminy. Dzieci zaś w tymże wieku, t. j. do lat 14, o ile wyjeżdżają za granicę, nie z prawnymi swymi opiekunami, winny uzyskać paszport oddzielny, chociażby się udawały w podróż w towarzystwie osoby dorosłej.

Z Dobrego. Dzięki tutejszemu komendantowi policji państwowej p. Skrzeczkowskiemu i p. Skotnickiemu, którzy wzięli się energicznie do tępienia nielegalnego handlu wódką, dziś już trudno spotkać pijaków na ulicy. W ostatnich tygodniach pp. Skotnicki urzędnik akcyzy i Skrzeczkowski zrobili całe masy protokołów, z których również tyle było spraw sądowych, a skutki są takie, że pijaków w publicznych miejscach nie można dostrzec. Poskromienie takie kosztowało dużo pracy wymienionych panów, za co słusznie należy im się uznanie w spełnianiu gorliwie swych obowiązków. S. ki.

Komunikacja telegraficzna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską. Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia wymiany telegramów zniżkowych zamorskich między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej drogą „Radio France”. Zgodnie z rozporządzeniem, za telegramy zniżkowe będzie pobierana opłata o połowę niższa od taks, przepisanych dla telegramów zwykłych, przesłanych drogą „Radio France”.

Teatr artystyczny. Zespół artystów teatrów polskich, rozporządzający najlepszymi polskimi siłami, przybywa do naszego miasta na dwa artystyczne występy. We środę, dnia 23 maja będzie odegrana doskonała farsa w III-ach aktach Ludwika Starka i A. Eislera p. t.: „Sprawa Kaizera”.

Rzecz ta miała na największych scenach ogromne powodzenie.

We czwartek, dnia 24 maja odegrana będzie arcywesoła komedia p. t.: „Czysty Interes” utworu Stefana Kiedrzyńskiego. Obydwie doskonałe sztuki odegrane będą w sali „Nowości”. Początek o godz. 8 wiecz., pod reżyserją Edmunda Szafrńskiego.

Przedstawienie. W Zielone Świąta (20 i 21 b. m.) w niedzielę i poniedziałek odegrany zostanie dramat w 4-ach aktach ze śpiewami p. t. „Król a Biskup” czyli męczeństwo św. Stanisława, biskupa krakowskiego, w sali „Polonia” o godz. 8 wiecz. Dochód z przedstawienia przeznaczony na utrzymanie Ochrony, którą opiekuje się klasztor miejscowy. Z tej też przyczyny, tak zbożnego celu, apeluje gwardjan klasztoru i opiekun ochrony do Szanow. Publiczności wrocławskiej, by raczyła czynnie poprzeć ten cel, a sobie przypomnieć rzewny moment z początków naszej historii polskiej.

W sprawie małżeństwa popisowych roczników 1901, 1902, 1903. Popisowi z wyżej wymienionych roczników — jak nam donoszą z kół wojskowych — nie mogą wejść w związku małżeńskie bez zezwolenia odpowiedniej władzy wojskowej. Zezwolenie to otrzymać mogą jeżeli przedłożą komendzie wojskowej piśmienne zrzeczenie się wszelkich pretensji do wojskowości pod względem wsparcia na cały czas służby wojskowej i odroczeń.

Zmiana ekwiwalentu franka złotego. Na mocy zarządzenia władz pocztowych podwyższony został w ruchu telegraficznym i paczkowym z Polskiego Górnego Śląska zagranicę ekwiwalent franka złotego z 4,400 na 6,200 mk. niemieckich.

Wojsko na budowę pomnika Chopina. Minister Sosnkowski polecił wydać specjalne zarządzenia w sprawie współdziałania wojska w akcji budowy pomnika Chopina. W myśl tych zarządzeń wszystkie orkiestry wojskowe mają polecone zorganizowanie do końca roku 1923 przynajmniej 1 koncertu publicznego z którego całkowity dochód ma być przeznaczony na budowę pomnika.

Ministerjum kolei chce kolejki wązkotorowe powierzyć sejmikom. Ministerjum kolei, mając wiele kłopotów z utrzymaniem i inwestycjami normalnych linii kolejowych, mających ogólnopolskie znaczenie chce obecnie kolejki wązkotorowe oddać w eksploatację samorządom, bądź powiatowym, bądź wojewódzkim, któreby mogły lepiej, skuteczniej i z większym pożytkiem dla siebie dbać o te obsługujące ich tereny linje wązkotorowe.

Samorzady nie kwapią się z przejęciem tych kolejek i stawiają rozmaite trudności. Jedynym pocieszającym wyjątkiem są sejmiki pinczowskie i opatowskie, które same zwróciły się do państwowych władz kolejowych, by kolejkę Pinczów—Opatów oddały one do eksploatacji tym właśnie sejmikom.

Ministerjum kolei ma nadzieję, że wślad za tym pierwszym przykładem pójdą i inne sejmiki, co się z czasem pomyślnie odbije zarówno na państwowym budżecie kolejowym, jak też na potrzebach komunikacyjnych powiatów.

Nie przeklinajcie...

Nie przeklinajcie, o bracia, cierpienia, Bówiem je zsyła na nas Stwórca—Bóg, By jako pasma promienistych smug, Mroki świeciły nam dusz i sumienia.

Cierpienie duszę odnawia i zmienia; Uczy ją szukać nowych jasných dróg I uspasabia błogo, iżże wróg Może mieć pewność swych win przebaczenia.

Cierpienie w duszy zło wszelkie wy[niszcza]; Kto cierpi — uciech nie żądny ni złud— Pokocha ciszę, pokorę i trud I skruszy dawne swój duszy bożyszczu, Bo przez cierpienie się dusza oczyszcza I traci wszelki trąd ziemski i brud.

KASTAN.

Zniesienie ograniczeń Kościoła rzymsko-katolickiego.

Projekty nowych ustaw.

Min. Oświaty nadesłało do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce. Poza tem Główny Urząd Ziemiński nadesłał do laski marszałkowskiej 2 projekty ustaw: 1) o parcelacji i osadnictwie, 2) o finansowaniu parcelacji i osadnictwa. Prócz tego do laski marszałkowskiej nadszedł rządowy projekt ustawy o ochronie lokatorów. Wkrótce pod obrady Sejmu wejdzie projekt noweli ustawy przeciwalkoholowej, który już w dniu 14 lutego b. r. na wniosek ministra skarbu został uchwalony przez radę ministrów.

TELEGRAMY.

Angielsko-sowiecki zatarg.

LONDYN, 16.V. (Pat). W izbie gmin odbyły się wczoraj, oczekiwane z tak wielkim zainteresowaniem rozprawy nad stosunkami angielsko-rosyjskimi. Izba i trybuna były przepełnione. W łóżach dyplomatycznych ukazał się Krasin. Rozpoczął debaty przewodniczący opozycji, Macdonald, żądając wyświetlenia zatargu angielsko-rosyjskiego w drodze wspólnej konferencji.

WIEDŃ, 17.V. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: W dyskusji nad sprawą angielsko-sowieckiego zatargu, przedstawiciele partii robotniczej wyrzekli się głosowania nad wnioskiem wyrażającym rządowi votum nieufności, ponieważ rząd oświadczył gotowość przyjęcia Krasina.

Po uznaniu granic.

LONDYN 17.5 (Pat). Odpowiadając w Izbie lordów na interpelację w sprawie uznania wschodnich granic Polski przez mocarstwa sojusznicze, lord Curzon oświadczył, że kwestja ta była przez dłuższy czas wielce skomplikowana. Powodami, które skłaniały sojuszników do odraczania załatwienia tej sprawy, były kroki wojenne, prowadzone na terytorjach spornych; dopiero na początku roku bieżącego było możliwym poddać tę sprawę kompetencji rady ambasadorów, która w marcu r. b., po gruntownym jej rozpatrzeniu, powzięła ostateczną decyzję.

Decyzja ta, wcielająca w granice Polski wschodnią Galicję, została przyjęta przez rządy państw sojuszniczych. Raporty, otrzymane od przedstawicieli dyplomatycznych Anglii w Polsce, potwierdzają, że powyższe załatwienie sprawy wschodnich granic Polski, zostało przyjęte przychylnie przez obie strony zainteresowane, oraz, że spokój panuje w tej części Europy, gdzie niedawno jeszcze horyzont polityczny był tak zaciemniony.

Nafta rosyjska a Anglja.

LONDYN, 17 maja. — „Daily Express” donosi, iż Rząd Sowieców zaproponował obu wielkim towarzystwom naftowym Shell i Russian Oil Trust objęcie monopolu wywozu wszystkich pobocznych produktów rosyjskiego przemysłu naftowego. Nowe to mieszane towarzystwo rozporządzałoby kapitałem 250 tys. funtów szterlingów. Do Komitetu Dykcyjnego należeliby w połowie Anglijcy a w połowie przedstawiciele Rosji. Siedzibą towarzystwa byłby Londyn.

Pożar zbiornika ropy.

BORYSŁAW, 16 maja. — Wczoraj piorun zapalił zbiornik ziemny towarzystwa Galicja, w którym znajdowało się około 400 wagonów ropy. Uratowano zaledwie 15 proc. ropy, reszta wartości 2 i pół miljarde marek spłonęła. Zbiorniki towarzystwa Galicja zbudowano przed 15 laty. Pojemność ich wynosi 800 wagonów. Wczorajsza katastrofa może wpłynąć na targ, gdyż ropy jest bardzo mało.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 17.V.

Marka niemiecka	1.10—1.09
Korona austriacka	69.00—66.75
Korona czechosłow.	1.447 $\frac{1}{2}$ —1.435
Lira włoska	2.950—2.330
Frank belgijski	2.770—2.760
Frank francuski	3.210—3.195
Frank szwajcarski	8.697 $\frac{1}{2}$ —8.650
Florena holender.	18.875—18.775
Dolar amerykański	47.750
Funt angielski	222.950—221.500

Bohaterski chłopiec.

Piętnastoletni Alfred Garcia — syn londyńskiego woźnicy omnibusowego — znalazł się pewnego razu w Sheffieldzie, w bawiącej tam wówczas menażerji.

Pogromca dzikich zwierząt miał właśnie wejść do klatki z lwami, gdy chłopiec oświadczył głośno, że również nie ulakłby się dzikich bestji, gdyby pozwolono mu wejść do nich. Słowa te powitano śmiechem, a jeden z widzów zaproponował Garcji zakład o 50 funt. sterl. przeciwko jednemu, że nie uczyni tego, zakładający się bowiem był pewien, iż w ten sposób ukarze 'pyszałkowatego' chłopca, który cofnie się, gdy przyjdzie do spełnienia niebezpiecznej obietnicy.

Zawiódł się jednak mocno, gdyż Garcia przyjął zakład i otrzymawszy zgodę pogromcy, wszedł śmiało z nim do klatki i wytrwał w niej przez czas przedstawienia, choć lwy podrażnione obecnością człowieka obcego w klatce, rzuciły się kilkakrotnie ku niemu.

Pochopny do zakładów sportsman musiał wobec tego wypłacić śmiałkowi przegraną sumę. Garcia schował ją do kieszeni i dopiero wówczas oświadczył zebrany, że jeżeli wpadł na myśl czynu tak szalnego, to z tego względu, iż potrzebuje pieniędzy dla chorej siostrzyczki, wymagającej operacji chirurgicznej, ale nie posiadającej na nią środków.

Istotnie, zaraz po powrocie do Londynu, Garcia zawiózł chorą do znanego chirurga, tymczasem jednak dzienniki londyńskie zdołały już podać wiadomość o sensacyjnym zajściu w menażerji w Sheffieldzie i trzeba było, że i chirurg, do którego Garcia przybył z chorą, czytał o niem. Odmówił więc przyjęcia honorarium za operację dokonaną, a nawet umieścił operowaną w własnej klinice aż do wyzdrowienia.

Pomimo to mały bohater nie zatrzymał sobie pieniędzy, zarobionych w tak niezwykły sposób i umieścił je w banku na imię siostrzyczki.

Prawdziwy okręt latający.

W stocznjach angielskich zbudowano nową maszynę, która ma zamiar do niebezpieczeństwu grożącemu od powietrza albo morza. Powierzchnie można nową maszynę wiać za zwykły, smukle zbudowany statek. Daje wrażenie siły i szybkości, posiada ster i śrubę do poruszania się na wodzie. Wewnątrz znajdują się wygodne pomieszczenia dla załogi 5 ludzi. Na wierzchu tułowia okrętowego jest pokój z mapami i kompasem i szklaną przegrodą, z której kierują i sterują statkiem. Gdy ten statek, wyposażony w armaty i torpedy, zbliży się do swego macierzystego okrętu czekającego na wodzie, otrzymuje stamtąd zapomocą kranu całą maszynę, którą umocowują w poprzek szkieletu okrętu i z siłą 1800 koni nowy motor, obracając śmigła, wznosi się wraz z ciężarem całego okrętu w powietrze.

O zastawy Sprzymierzonych na dochodach węgierskich.

PARYŻ, 16.5. Komisja Odszkodowań zajmowała się na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu prośbą Węgier o zniesienie zastawów Sprzymierzonych na węgierskich dochodach państwowych celem umożliwienia Węgrom uzyskania pożyczki zagranicznej.

"Temps" podając stanowisko Rządu Francuskiego w tej sprawie oświadcza, że Francji chodzi o to, ażeby nie zgodzić się na życzenia węgierskie, o ile nie zgodzą się na nie Praga i Bukareszt. Dalej w razie uchwały korzystnej dla Węgier chodziłoby o to, aby nie stworzyć w ten sposób precedensu. Francja życzy sobie wobec tego odłożenia uchwały w tej sprawie, ażeby Państwa Małej Ententy mogły się przekonać co do kierunku polityki, którą hr. Bethlen chce uprawiać. Do tego stanowiska przyłączyli się Włochy, podczas gdy przedstawiciel Anglii gotów byłby natychmiast przychylić się do prośby węgierskiej.

GLÓD W ROSJI.

Według ostatnich wiadomości, z Rosji w republikach Baszkirskiej i Tatarskiej doszło do rozruchów włościańskich. Tłumy głodnej ludności wtargnęły do miast powiatowych, domagając się żywności. Władze pod naciskiem tłumów przystąpiły do udzielania ziarna i produktów żywnościowych bez wszelkiego systemu.

W Ufie wzmocniono załogę wojskową. Liczba głodujących przekracza tam 65 proc. ogółu ludności. Codziennie umiera z głodu 15 osób. Głodujący włościanie żądają wysłania ich do rejonów urodzajnych. W okręgu ufańskim wymarło już doszczętnie 23 wsie. Ludność muzułmańska taborami wyrusza na południe. Rząd sowiecki ogranicza się tylko do koncentracji wojsk na większych stacjach kolejowych i do obietnic... Na wiosnę nie było mowy o obsianiu pól, gdyż przygotowane dla zasiewów ziarno użytkowano dla karmienia głodujących. Ozimina skutkiem niesprzyjającej pogody wyginęła doszczętnie.

Organizacja społeczna dla walki z głodem, powołana do życia w marcu r. b. w Ufie, obecnie została rozwiązana, jako nieprawomyślna, pomimo, że do jej składu należeli członkowie partii komunistycznej. W całym kraju Baszkirskim pracują zaledwie trzy punkty sanitarno-żywnościowe cudzoziemskich organizacji Czerwonego Krzyża. Jeżeli nie będzie rozwinięta akcja ratunkowa obca, temu terenowi grozi całkowita zagłada. Dostarczanie żywności wogóle jest tu utrudnione, gdyż linie kolejowe są nieliczne, a ludność pozbawiona koni.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× P. P. S. wysłała członków do Hamburga na na zjazd socjalistyczny.

× Nacjonaliści niemieccy w Gdańsku dążą do zerwania stosunków z Polską.

× W Białymstoku odbywa się proces przeciwko posłom Jakowiukowi i Baranowowi, którzy, jak się okazało, są zdrajcami Polski.

× Skutkiem działań wojennych zostało zniszczonych na obszarze Polski 7749 mostów kolejowych. Do

końca 1922 r. zbudowanych zostało 31. proc. tych mostów.

× Zapas walut w P. K. K. P. po przeliczeniu na dolary Stanów Zjednoczonych przedstawia się następująco: w 1923 r. w tys. dolar. 31 stycznia 6,487, 28 lutego 5,806, 31 marca 6,297 30 kwietnia 6,160.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Chiński parowiec Tajszhun w drodze z Hongkongu do Szangszungu napadnięty został przez piratów morskich, którzy zrabowali 60,000 dolarów.

× W ciągu drugiej połowy kwietnia dokonano w czerezwyczące moskiewskiej 2348 egzekucyj z pomocą toporów i szabel, by nie zwracać zbytnej uwagi odgłosu strzałów.

× Wybory do parlamentu estońskiego wykazały, że żywiły prawicowe zdobyły około 10 proc. mandatów więcej. Do parlamentu estońskiego weszło 10 komunistów.

× W stanie Colorado podczas cyklonu zginęło 50 osób, szkody są znaczne.

× Kupcy niemieccy uskarżają się, że handel z Litwą jest bardzo utrudniony z powodu wprowadzenia waluty litowej, której banki zagraniczne nie przyjmują.

Różne.

Tajemnicze zjawisko.

Niebieskie płomienie, wybuchające z trzaskiem ze ścian i mebli domów prywatnych, dziwne ognie tryskające z materaców i dywanów, uderzenia rąk niewidocznych, rozdzielane tak mieszkańcom domów, jak również zakłopotanym badaczom, oto niektóre z tych niepokojących zjawisk — jak pisze nowojorski korespondent londyńskiego "Timesa", pod datą 14 b. m. — o których donoszą codziennie z różnych stron Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Początek wiadomością tym dały długie opisy w dziennikach Stanów Zjednoczonych i Kanady dziwnych zjawisk podobnej natury na pewnej fermie w pobliżu Antignisk (Nowa Szkocja), obecnie opuszczanej przez przerażonych mieszkańców, po bezskutecznych badaniach, przeprowadzonych w ciągu tygodnia przez dr. Waltera Prince, dyrektora Towarzystwa amerykańskiego badań naukowych.

Edward O'Brien, znany popularyzator wiedzy z Bostonu, wyraża przypuszczenie, że zjawiska te są wywołane przez prądy elektryczne, krążące pomiędzy stacjami radiotelegraficznymi. Pan O'Brien zwraca uwagę, że dom mieszkalny fermy pod Antignisk znajduje się wprost na drodze pomiędzy dwoma najsilniejszymi w Ameryce stacjami telegrafu bez drutu, zjawiska więc owe wywołane są przez prąd elektryczny, krążący pomiędzy temi dwoma stacjami. Niema powodu — kończy ze spokojem uczonego — aby przy sprzyjających okolicznościach dom taki nie uległ spaleni do gruntu.

Teorii tej interesu dodaje wiadomość, otrzymana dzisiaj z Alva (Oklahoma) o zjawiskach w domu pani Ony Smith, osoby sparaliżowanej. Gdy chora leżała łóżku, z materaca, obrazów na ścianach, a nawet z ubrania chorej zaczęły wybuchać niebieskie płomienie. Świadcowie tego zjawiska, między innymi lekarz chorej, przedstawiciele policji i dziennikarze oświadczają, że płomienie te zdają się czasem wybuchać wprost z powietrza.

Tyle korespondent "Timesa". Sądzimy, że powyżej opisane zjawiska stoją istotnie w związku z ogromnym rozwojem radiotelegrafii w Ameryce.

Trumna podarkiem.

Komuzby u nas przyszło do głowy ofiarować bliźniemu w podarunku trumnę? A gdyby znalazł się człowiek tak bezczelny, to obdarowany prezentem tak ponurym uczulby się bez wątpienia obrażonym śmiertelnie.

Istnieje wszakże kraina, w której podarek taki przejmowany jest jako dowód wielkiej uprzejmości.

Kraina tą jest Annam. W chatach annamitów nieboszczycy zajmują tyłe miejsca, co żywi. Najuboższa „caina“ (chata) posiada ołtarzyki, poświęcone pamięci przodków, a przed ołtarzykami temi tlą się wiecznie patyczki, nasycone wonnościami. Annamita nie obawia się zgoła śmierci i już za życia nie tylko troszczy się o honory, które składają mu będą po śmierci potomkowie, lecz także o trumnę, w której spocznie powłoka jego doczesna. Starannie więc dobiera sobie u handlarza trumien i stawia w domostwie swem trumnę z drzewa polerowanego, mającą być ostatniem jego miejscem spoczynku. A jeżeli, nie zdołamy jeszcze nabyć trumny starzec annamicki otrzyma ją od krewnych lub przyjaciół to uważa podarek taki za cenną oznakę życzliwości i cieszy się z niego.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na kościół św. Stanisława.

P. Stanisław Kowalski honorarjum za ekspertyzę przy spłaceniu na majstra ślósarskiego p. Grosmana m. 10.000.

Na odbudowę pałacu Biskupiego.

Pp. Józefostwo Gorzeńscy 100,000 marek.

CEGIELNIA
ZAZAMCZE

Helde, Bracia Szulc i S-ka

POLECA

CEGLĘ

selykatową (białą).

Kantor przy fabryce w Zamczu pod Włocławkiem.

Do Matek! Pamiętajcie, że najracjonalniejszą przysypką dla dzieci jest puder „Dzidzi!“, utrzymujący ciało dziecka w zupełnej higienie. Usuwa zacierwienie i stan zapalny skóry. Sprzedają apteki i składy. Wyrób polski.

ZNIECZULAJĄCY
BALSAM BELGIJSKI
z kugielkiem usuwa
Bóle artretyczne i reumatyczne.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Choroby żołądka, kiszki, nerek, obstrukcje, hemoroidy i t. p. radykalnie leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła** Dr. Bauera — oryginalne z marką „Kogut“. Sprzedają apteki i składy apteczne.

ANALIZY moczu, płwocin krwi (r. Wassermana), spermy i t. p. na tryper, syfilis i inne choroby.
Laboratorium Magistra B. Osowskiego
WŁOCŁAWEK
3-Maja 13, II-gie piętro.

ROZRZĄD JAZDY ROLEJĄ
OBOWIĄZUJĄCY DO DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ 3.54
kurjer poznański . . . „ 4.28
osobowy bydgoski . . . „ 7.41
osobowy gdański . . . „ 16.27

do Warszawy, Lwowa

i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05

K T O

pragnie widzieć Ojczyznę całkowicie odrodzoną państwowo, dąży do jej zupełnego odródnienia państwowego,

chce przyczynić się odrobiną dobrej woli przy odbudowie państwowej, niech pracuje i oszczędza.

Wszelkie oszczędności powinno się składać tam, gdzie za uczciwość i pracę płacą uczciwością i pieniądzem.

Instytucje prywatne, które przyjmują lokaty pieniężne w formie pożyczek, powinny budzić zaufanie w składających zaszczytne pożyczki.

Zaufanie społeczeństwa zdobywa się długoletnią uczciwością i rzetelnością.

Jedną z poważnych, uczciwych, chrześcijańskich instytucji jest znana firma handlowa

Jan Klabecki, Włocławek, Brzeska 8, która przyjmuje pożyczki w markach polskich,

oblicza je na walutę złotą, wypłaca zobowiązania w terminie na podstawie mocnej waluty złotej płacąc wysoki procenty.

Firma Jan Klabecki nie uprawiała nigdy i nie uprawia żadnych spekulacji walutowych, tylko pragnie przyczynić się w małej mierze do odciążenia przyszkodliwych form społecznych, obniżających kurs waluty własnej, wynikłych z wytworzonego pokątnego handlu towarami, co przyczynia się także do wzmocnienia drożyzny.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Biuralistka-maszynistka, posiadająca gruntowną znajomość prac biurowych, z czteroletnią praktyką biurową, poszukuje posady sekretarki, maszynistki, archiwistki, korespondentki lub dziennikarki. Świadczenia i referencje na żądanie. Oferty: „Biuralistka M. M.“ do Księgarni H. Kosińskiej, ul. 3-go Maja 36.

Do wydzierżawienia **ogród owocowy** 12 mórg w Janowicach. Zgłaszać się do majątku Lubanie pow. Nieszawski.

Elegancko i tanio ubiory męskie, damskie, **gumowe** palta u krawca Boka. Ul. 3-go Maja № 40.

Kasa żelazna ogniotrwała w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kościuszki 23, u gospodarza.

Koń do sprzedania. Zgłosić się Kokoszka Koszary Kadry 8 p. strzelców konnych 9 — 11 rano.

Mrk. 100 000 za cały pud szpilek szewskich, sprzedają, gdyż mam fabryczny skład spółki akcyjnej Formlarz. Fr. Wiczorkowski Skład Skór w Włocławku Nowy Rynek 9.

Maszyna parowa, prawie nowa z prasą do torfu o sile 14 koni firmy Ruston Proktor jest do sprzedania. Kosmalski — Pikutkowo, p. Brześć Kujawski.

Osada 7 morgowa w Krzywosądku pow. Nieszawski, ziemia pszenno-buraczana, dom i zabudowania gospodarcze murowane w b. dobrym stanie do nabycia. Wiadomość na miejscu u Wańkowskiego.

Sprzedam lokomobilę angielską ośmieszędzi koni w zupełnym porządku. Gwarancja, oraz młocarnię i elewator. Wiadomość: Płock, Królewiecka 26.

Sklep dobrze perspektywujący odstąpię z ładnym lokalem może być z meblami. Przedmiejska 18, Wienieczak.

Są okazynie do sprzedania meble nie drogo. Wiadomość: Kierownik szkoły Lubień.

W Ciecholuku do wynajęcia sklep na cały sezon. — Wiadomość: Biuro Ogłoszeń L. Makowskiego, Ciecholuk, ul. Żelazna 2.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Dawida Srebrnika, wydaną przez komisję kontrolną w Włocławku ul. Małtańska 2.

Zubiono książeczkę wojskową na imię Jana Scislaka, ze wsi Ładne, gm. Dobiegniewo. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tytuły się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.